Nr. 26 26 czerwca 1938 Rok IV

POLSKA

Wilno, ukochane miasto Marszałka Piłsudskiego

„'Wilno, jedno z najpiękniejszych miast w świecie"
„jMiasto mojego dzieciństwa, kocham je i tęskniłem doń latami całemi".
„Sprawa Wilna, to męczeństwo moje. 31 raca nad sprawą wileńską była dla mnie jedną z najważniejszych. Stracą tą najbardziej się opiekowałem najwięcej w nią wkładałem istniejącego w każdym człowieka sentymentu".
Józef Stiłsudski



Ostatni pobyt Marszałka Piłsudskiego w Wilnie.

Wilno. To drogie dla każdego Polaka miasto jest związane niero* zerwalnie z postacią Marszalka Pik sudskiego. To też tylko Wilno ma przydomek: miasto i stolica Marszałka.

Wilno jest miastem rodzinnym Piłsudskiego. Wilno jest przez dłu* gie lata ośrodkiem jego prac kon* spiracyjnych, przygotowujących zbrojne wystąpienie i walkę genial* ną i zwycięską ostatecznie, bo uwieńczoną zmartwychwstaniem Ojczyzny i dwukrotnym oswobo* dzeniem Wilna.

Wilno, to cud przyrody, to miasto sztuki, to reduta Rzeczypospo* litej o wspaniałej, tysiącletniej tra* dycji. Ten gród Giedymina, ta sto* lica Jagiełły i Witołda — odegrała w życiu Marszalka Piłsudskiego ro* lę wyjątkową.

Zanim przedstawimy tę polską „Florencję Północy"[1] w osobnym numerze, jest niezmiernie ciekawe przyjrzeć się, jak Wilno było ko* lebką i punktem wyjścia akcji taj* nej i zbrojnej Marszałka Piłsud* skiego i jak w triumfie zwycięstwa otrzymuje Marszałek Piłsudski klu* cze wyzwolonego Wilna, swego u- kochanego miasta, i miast swego dzieciństwa.

PIŁSUDSKI O WILNIE

Gdy w roku 1918 — 1919 Wilno znalazło się w rękach bolszewików, dzieliło mię od niego około 300 kilometrów i siły niemieckie i bolszewickie.

Miasto mego dzieciństwa, kocham je i tęskniłem doń latami całymi.

Los Wilna — to był dla mnie ten węzeł psychiczny i mus, który ciągnął kamiennością.

Na wielkim ekranie duszy dalekie Wilno malowało się różową plamą na północ od wielkiej czerwonej plamy walczącego Lwowa, gdzie mus *nakazywał posłać* posiłki. *Było duszy, jako owej kobiecie w Weselu Wyspiańskiego: „Mus mnie woła, raz dokoła!" Ją wołał mus lat młodych, miłości i wspomnień, i —*

Wilno, dla mnie było dziedzictwem długich lat tęsknot i przywiązań.

Tworząc koncepcję wileńską, czułem, że tworzę rzecz piękną.

Ukochane, drogie Wilno... jadąc, uczyłem moich oficerów kochać to miasto Mickiewicza i Słowackiego.

Do żadnego miasta, zdobytego przeze mnie, nie wjeżdżałem z takim uczuciem jak do Wilna. Te słodkie pieśni dzieci, te trwożne oczy matek, te łzy, te wzruszenia...

Wjeżdżałem... konno... czekało miasto moje... triumf duszy był zupełny, a ileż pracy nowej i słodkiej było jeszcze przede mną.

I nieraz tam w Magdeburgu o Wilnie myślałem, do Wilna tęskniłem.

Miłe miasto. Rzędem biegną mury, pagórki w zieleń wciśnięte. Pagórki, stłoczone zielenią, pieszczą mury, mury tęsknie na pagórki spoglądają.

Miłe miasto. Gdy na który z pagórków wyjdziesz, ku niebu przez mgłę oparów błyszczą do góry wieżyce, wieżyczki, na których, gdy dzwony zadzwonią, niewiadomo, czy się skarżą, czy o łaskę proszą, czy tęsknie tylko do nieba głos wznoszą

Miłe miasto. Miłe mury, co mnie dzieckiem niegdyś pieściły, co kochać wielkość prawdy uczyły.

Miłe miasto, z tylu, przeżyciami. Miasto — symbol naszej wielkiej kultury i państwa ongiś potęgi: dynastia Jagiellonów, co nad wieżyczkami Krakowa i wieżami Wilna potężną dłonią panowała.

Wilno Stefana Batorego, co uniwersytet zakładał i mieczem nowe granice wybijał. Wielcy poeci, wieszcze, co naród pieścili słowami i czarami, w czar zakuwanemu słowy życie narodowi dawali, nie gdzieindziej, jak tu w tej samej szkole, gdzie ja biegałem, w tych murach pięknie wołających do Boga, uczyli się, jak ja kiedyś w przeklętej rosyjskiej szkole.

Wszystko, co piękne w mej duszy — przez Wilno pieszczone. Tu — pierwsze słowo miłości, tu — pierwsze słowa mądrości, tu — wszystko, czym dziecko i młodzieniec żył, w pieszczocie z murami i w pieszczocie z pagórkami. Jedno z najpiękniejszych miast w świecie...

Szanowni panowie! Przemawiać będę do was, jako Naczelnik Państwa Polskiego i jako Wilnianin. Te dwie moje funkcje są tak dla mnie ŕnerozdzielne, że w Wilnie inaczej przemawiać nie potrafię, a jeżeli śmiało powiedzieć mogę, że nie byłbym Naczelnikiem Państwa Polskiego, gdybym nie był Wilnianinem, to znów odwrotnie — rozwiązanie kwestii, czy będąc dobrym Wilnianinem, zdołałem być dobrym Naczelnikiem Państw'a Polskiego — pozostawiam historii.

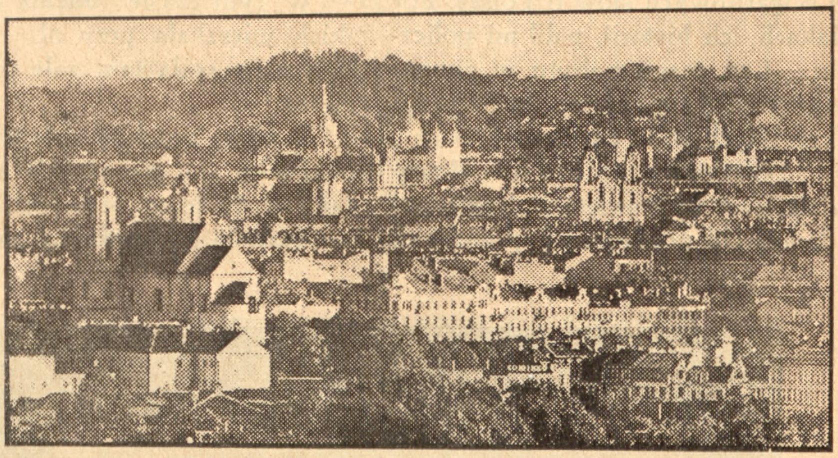
Przede wszystkim mówić będę o przeszłości. Albowiem jestem wyznawcą zasady, że ten, kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości, ten nie jest godzien szacunku teraźniejszości, ani ma prawo do przyszłości...

...Wilno wstępuje obecnie w nowe życie, w życie, które formuje się inaczej, niż to, jakie dawała historyczna jego przeszłość...

Jestem, moi panowie, w tym wieku, że spokojnie patrzę w tę dal, skąd nikt nie wraca. Wiem, że po tylu wzruszeniach mojego burzliwego życia, wzruszeniach zarówno bogatych w oklaski, jak i gwizdanie, niewiele już wzruszeń.los mi gotuje, niewiele wzruszeń tak wielkich i potężnych, jak te, które przeżyłem. Lecz są wzruszenia tak czyste i niewinne, wzruszenia nieledwie dziecka, które niechybnie będą jeszcze moim udziałem. Do nich należy i dzień dzisiejszy. Jestem jak dziecko na imieninach swej drogiej matki. Bezkrytyczne oko dziecka, zachwycone matką, nie patrzy i nie pyta, jakie są szatki na jej ciele. Czy jest brzydka, czy jest ładna dla kogo innego, jest i pozostaje dla dziecka czymś pięknym i cudownym, a w dzień jej imienin wzruszone serce bije radośnie. Więc jak dziecko, wzruszone do głębi, wołam: Niech żyje Wilno!

CO PRZYKUWAŁO MARSZAŁKA DO WILNA

Całe życie Marszalka, a wresz* cie jego testament, jego śmierć, świadczą, że najmilszym z miast było mu Wilno. „Miłe miasto... Miasto symbol naszej wielkiej kuk tury i państwowej ongiś potęgi... Jedno z najpiękniejszych miast w świecie".

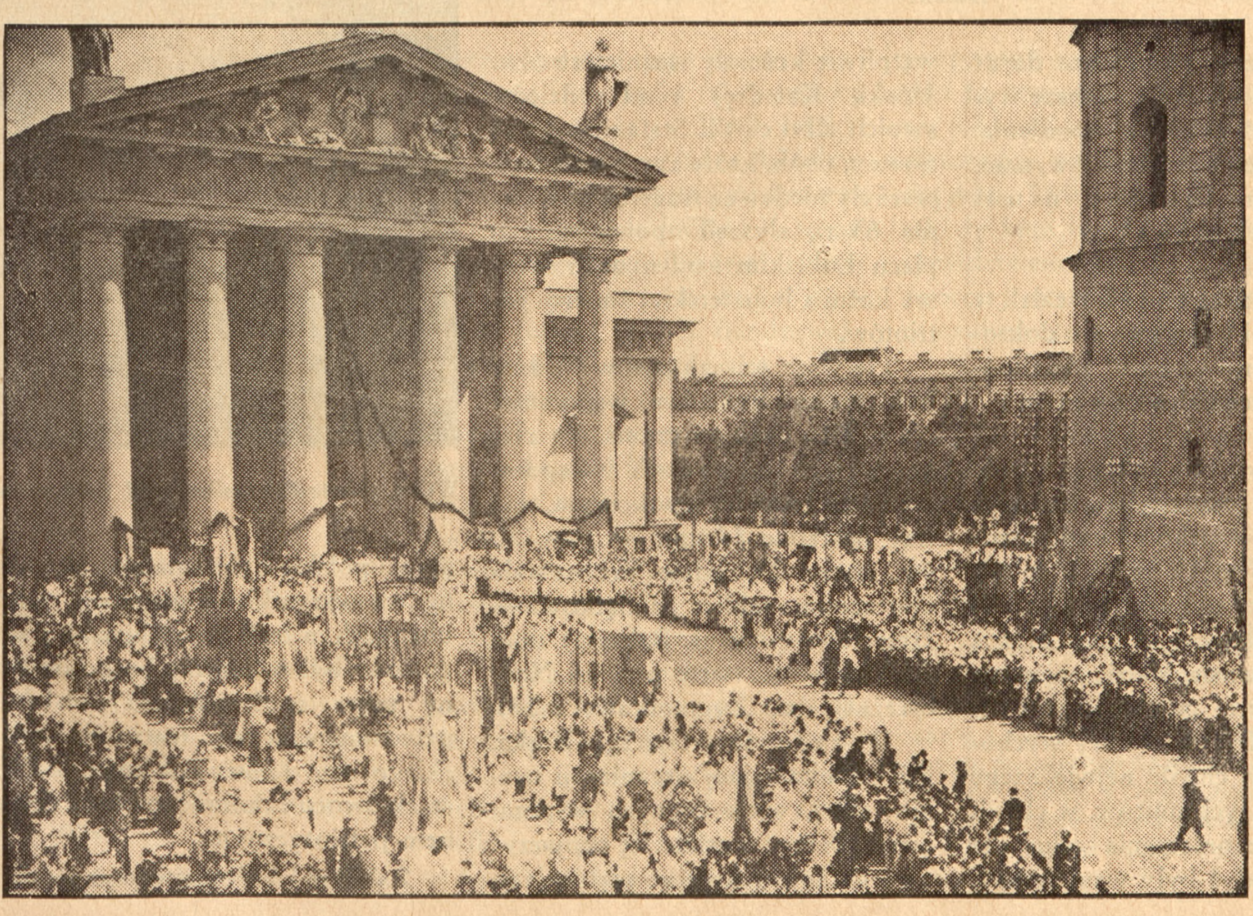


₄ *Wilno — miasto sztuki i arcydzieło przyrody.*

Co głównie przykuwało Mar* szalka do Wilna? Czy to, że było ono miastem jego dzieciństwa? Owszem, ale to nie wszystko. Zro* sła się z nim młodzieńcza tragedia, która wznieciła w jego duszy zarzewie buntu wobec ciemięz- cy. Tragedię tę spowodowała szko* ła rosyjska urządzona w „drogich i świętych" murach dawnego Uni* wersytetu Wił. Pisze o niej tak:

„Zostałem uczniem pierwszego gimnazjum wileńskiego, mieszczą* cego się w murach dawnego uni* wersytetu wileńskiego, byłej alma mater Mickiewicza i Słowackiego. Wyglądało to naturalnie inaczej, niż za ich czasów. Gospodarzyli tu — uczyli i wychowywali młodzież — pedagodzy carscy, którzy do szkoły wnosili wszystkie namiętno- ści polityczne, a za system mieli możliwe zgnębienie samodzielności i godności osobistej swych wycho- wanków. Dla mnie epoka gimna* zjalna była swego rodzaju katorgą. Gniotła mię atmosfera gimnazjalna, oburzała niesprawiedliwość i poli* tyka pedagogów, nużył i nudził wy- kład nauki. Wołowej skóry by nie starczyło na opisanie bezustannych, poniżających zaczepek ze strony nauczycieli, hańbienia wszystkiego com się przyzwyczaił szanować i kochać. Jak silnem było wrażenie tego systemu pedagogicznego na mój umysł, można sądzić z tego, że dotąd jeszcze, gdym już przeszedł przez więzienia i Sybir i miał do czynienia z czynownikami różnego gatunku, w każdym przykrym śnie odgrywa taką lub inną rolę któ- rykolwiek z moich miłych pedago* gów wileńskich.

„Bezsilna wściekłość dusiła mnie nieraz, a wstyd, że w niczym zaszkodzić wrogom nie mogę, że



Pierwsza w wyzwolonym Wilnie procesja Bożego Ciała

muszę znosić w milczeniu deptanie mej godności i słuchać kłamliwych i pogardliwych słów o Polsce, Po*lakach, ich historii, palił mi policz-ki... Lata mego pobytu w gimna*zjum zaliczam zawsze do najprzy*krzejszych w swym życiu.

„Wszystko, co dla mej duszy dziecięcej było święte i drogie, podane było pogardzie i poniżeniu.



Jako wyraz głębokiej wdzięczności dla Matki Boskiej Ostrobramskiej za powodzenie oręża polskiego, Piłsudski ofiarował powyższe wotum Ostrej Bramie.

Szlachetniejsze i wrażliwsze dusze wplatano w koła męki, słabsze wy*rzucano na śmietnisko upodlenia. Na wspomnienie tych czasów, nam, wychowankom tej szkoły, na usta cisną się przekleństwa".

Jeszcze raz określił Marszałek te czasy z okazji wręczenia mu dokto*ra praw Uniwersytetu Jagielloń*skiego; powiedział wtedy m. in.:

„Jestem wychowankiem — o ile mam szkołę rosyjską nazwać wy*chowaniem — szkoły, umieszczo!*nej w szanownych murach młod*szej siostrzycy uniwersytetu Jagiel*lońskiego, sławnej Almae Matris wileńskiej, Almae Matris najświet*niejszych serc polskich naszych wieszczów. Byłem w niej wycho*wankiem w chwili największego upokorzenia tych murów, w chwili jaskrawego zaprzeczenia celu, dla którego niegdyś były wzniesione".

Gdzie mieszkał w Wilnie Józef Piłsudski za czasów szkolnych?

W tym czasie rodzina Piłsud-skich mieszkała przy ul. Trockiej 20 i zajmowała tam całe pierwsze piętro.

Z ulicy Trockiej chłopcy mieli niedaleko do gimnazjum na Św. Jańską. Podczas przechadzek od*wiedzali Górę Zamkową, znali nie*wątpliwie kościoły ważniejsze (św. Jański, Katedrę) i od rodziców swoich albo ciotki Stefanii Lipma*nówny, osób, które żywo i czynnie przeżyły niedawną tragedię powsta*nia 63 r., słyszeli opowiadania o placu Łukiskim i odwiedzali miej-sce kaźni i bohaterskiej śmierci pa-triotów.

Pierwsze mieszkanie w Wilnie było niewątpliwie we wspomnie*niach Piłsudskiego czymś dla nie*go, w jego przeżyciach i wspom*nieniach bardziej epokowym, niż trzy następne (drugie — przy ul. św. Anny 2), gdzie już została umieszczona tablica pamiątkowa — (trzecie — przy ul. Bakszta) dom Lachwina—(czwarte przy ul. Nad-brzeżnej, dziś Zygmuntowska 18).

W życiu dorastającego Ziuka, już członka tajnej organizacji ucz*niowskiej, wiele cennych wspom*nień i przeżyć musiało się skojarzyć z mieszkaniem, kolejno piątym, zaj*mowanym przez Piłsudskiego „w domu Hausztejna" przy ul. Baksz*ta 8. Stąd z okien tarasu, mając przed oczyma rozległy widok na Zarzecze i Belmont, wczuwał się Ziuk w piękno przyrody i wileń*skiego krajobrazu. W tym mieszka*niu wrzała praca konspiracyjna i patriotyczna młodego chłopca, któ*ry tu gromadził swoich kolegów na tajne posiedzenia polskiego tajnego kółka samokształcenia „Spójnia", tu przechowywał tajną bibliotekę uczniowską i tu wspólnie z kolega*mi, koleżankami i przy pomocy starszych organizował tajny teatr amatorski. W tych czasach, kiedy słowo polskie było surowo zakaza*ne we wszystkich miejscach pu*blicznych, a teatr rosyjski jako na*rzucony był solidarnie bojkotowa*ny przez społeczeństwo polskie, przedstawienia tego teatru amator*skiego w domu polskim miały smak owocu zakazanego i były czy*nem patriotycznym.

Żałobne i bolesne wspomnienia wyniósł Ziuk z kolejno 6*go miesz*kania w domu Solce przy przedłu*żeniu murów szpitala Sawicz. W tym domu stracił matkę w roku 1884.



Wilno, miasto Marszałka, gród Giedymina, Jagiełły i^a< Wyzwolone i znów złączone z Macierzą.

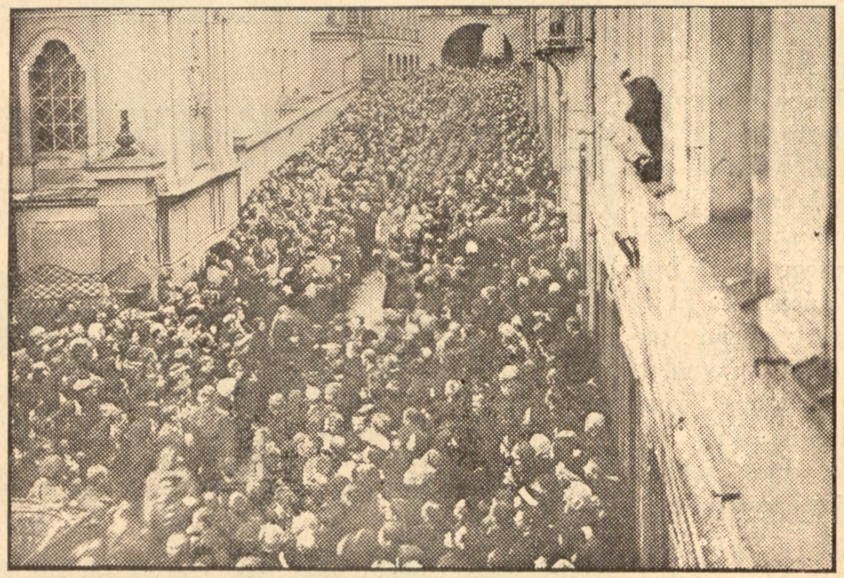
Maturę otrzymał Józef Piłsud*ski w r. 1885, kiedy razem z osiero*coną rodziną swoją mieszkał raczej pod opieką ciotki Stefanii Lipma*nówny, niż ojca, (który tylko[1] do*jeżdżał do Wilna) w domu Rubi*na przy ul. Dominikańskiej na*wprost zaułka Ignacowskiego.

Po zdaniu matury w r. 1885 wy*jeżdżą Piłsudski do Charkowa, za*pisując się na tamtejszy Uniwersy*tet. Za pracę spiskową wydalony stamtąd, po krótkim pobycie w Petersburgu Piłsudski wraca do Wilna, które jest dotąd znów oś*rodkiem jego[1] pracy konspiracyjnej. Zdemaskowany przez Rosjan, zo*stał na 5 lat deportowany na Sybir. Wrócił w r. 1892 i odtąd znów wre jego tajna praca patriotyczna. Choć wyjeżdżał zagranicę, jednak ośrod*kiem było zawsze Wilno. Tak by*ło do r. 1908.

Gdy w tym roku opuścił Wil*no, aby zbrojnie zmierzyć się z za-borcami, wrócił do Wilna dopiero po 11 latach, ale już nie jako kry*jący się spiskowiec, ale jako Na*czelnik Państwa, jako Wybawca Swego miasta.

Wyzwolone Wilno

„Wilno być musi moje". Tak mawiał Piłsudski, gdy ziemie poi*skie jeszcze stały w ogniu wojny. Ten cel mieli spełnić pod wodzą



Piłsudski przed złożeniem wotum przed obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej i po wysłuchaniu Mszy św. dziękczynnej — wychodzi z Ostrej Bramy.

Mistrza najlepsi jego uczniowie.

Toczą się walki z przemocą wroga. Wreszcie — 21.VI 1919 r. Naczelny Wódz wjeżdża do odzy*skanego Wilna wśród nieopisane*go entuzjazmu ludności, z uczu*ciem niewypowiedzianego szczę*ścia. „Wilno przyjęło nas — opo*wiada Juliusz Kaden Bandrowski — w ubóstwie bezgranicznym i w zniszczeniu, tym wszystkim, co jest w tym mieście wieczne: pięknością starych murów i miłością serc. Je*szcze nie szedł żołnierz polski w takim blasku, w jakim szedł tymi ulicami, objęty błogosławieństwem mieszkańców".

Wśród ustawicznych zmagań się wojska polskiego z wojskami sowieckimi, które raz po raz jesz*cze zagrażały Wilnu, miasto to za*częło żyć nowym życiem, pomimo wielkiego wycieńczenia. A swoje wielkie święto przeżywało Wilno w dniu 11 października tegoż roku, kiedy Piłsudski jako Naczelnik Państwa wskrzesił Uniwersytet Ste*fana Batorego. „Niech więc — mó*wił Piłsudski na inauguracji Uni-wersytetu — ta Wszechnica, którą dziś tu otwieram, zgodnie z trądy*cją tej ziemi, nie zieje nigdy jadem nienawiści, niech nie kroczy nigdy drogami, które dla nas, Polaków, tak ciężkimi były. Niech krzepi jas-nowidztwem wiedzy, potęgą myśli twórczej, umiejętną i skrzętną pra*cą naukowego rzemiosła"*). Był to

———

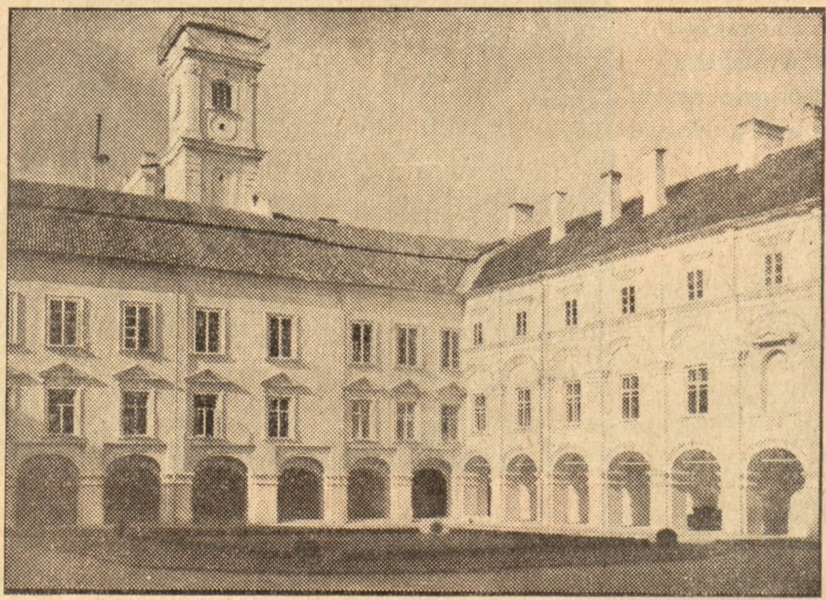
*) *Swój najbardziej bezpośredni stosunek do Uniwersytetu odmałował Piłsudski w nast. słowach:*

„Jestem niemłodym, życie miałem niełatwe, więc wiele złud i iluzji musiałem się wyzbyć i zgubić na swej drodze życiowej, a jednak są rzeczy, są sprawy, które mię wzruszają i przejmują, jakbym był bardzo i to bardzo młodym, ba, nawet dziecinnym. Do takich spraw, do takich prac należy wszystko, co jest związane z Uniwersytetm Wileńskim. Może dlatego, że należy to do uczuć najbardziej bezinteresownych w mojej duszy. Czuję się zawsze jakby małym sztubakiem, gdy się do murów, na szczęście tak zmienionych, zbliżam".



akt nie tylko dziejowej sprawiedli*wości wobec brutalnie niegdyś zni*szczonego źródła nauki i oświaty, ale stawiał Wilno teraz w rzędzie miast, znowu przez kulturę polską odrodzonych i nazawsze z nią zwią*zanych.

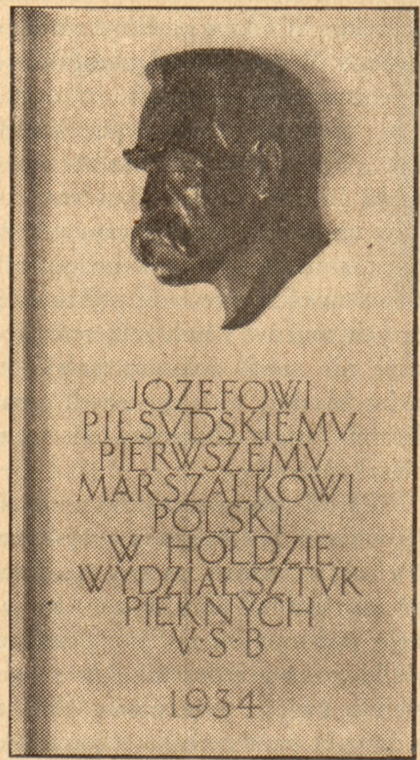
Jednak nadszedł rok 1920. Hor*dy bolszewickie, prąc na Warsza*wę, znów zajęły Wilno 14.VII, lecz po ich rozgromieniu pod W^arsza*wą — odstąpiły Wilno Litwie Ko*wieńskiej 25.VIII. I wtedy Piłsud*ski przez gen. Żeligowskiego zbrojnie zaprotestował i już 9.X 1920 r. wojska polskie odebrały Wilno, już na zawsze. Zaś 20 lutego 1922 ludność miejscowa przez specjalny Sejm potwierdziła przynależność państwa całej ziemi wileńskiej do Polski bez jakichkolwiek zastrzeżeń.



Uniwersytet Stefana Batorego, zamknięty i zniszczony przez Moskali, wskrzeszony przez Marszalka Piłsudskiego.

Kiedy Marszałek był w Wilnie

„Miłe miasto. Miłe mury, co mnie dzieckiem niegdyś... kochać w i e l k o ś ć prawdy uczyły”.



Wilno splotło się nierozerwalnie z życiem Marszałka. To też cieką*we jest dowiedzieć się, kiedy i dla*czego Piłsudski przybywał do Wil*na, do swojego miasta.

1874—1885. Latem 1874 r. po zgorzeniu dworu w Zułowie rodzi*na Piłsudskiego przenosi się do Wilna. Na ten okres przypadają lata nauki w rosyjskim gimnazjum — śmierć matki (1884 r.) — matu*ra (1885 r.).

1886 — 1887. Po relegowaniu z uniwersytetu w Charkowie i po krótkim pobycie w Petersburgu wraca Piłsudski do Wilna.

1892 — 1899. W drugiej po*łowię 1892 r. po 5*letnim zesłaniu na Sybir ujrzał Marszałek drogie Mu miasto. Pobyt niemiły, gdyż pod ciągłym dozorem policji rosyj*skiej. Mimo to organizuje I. Zjazd P. P. S. (1893 r.) w górach Ponary (pod Wilnem). Redaguje, drukuje, kolportuje „Robotnika” (1894 — 1899), co było połączone z częsty*mi wyjazdami do Kowna, Warsza*wy, zagranicę itp.

1902 r. na wiosnę w rok po słynnej ucieczce z więzienia wpada Piłsudski z Londynu do Wilna, aby przeprowadzić reorganizację P. P. S.

1903 r. w czerwcu zwołuje kon*ferencję do Wilna, mimo listów gończych policji, ochrany i żandarmerii. To tropienie władz rosyjskich za Marszałkiem nie pozwalało na dłuższe pobyty w kraju.

1908. Jest to okres najcięższy w dziejach organizacji bojowej. Reakcja rządu rosyjskiego szaleje potwornie. 4orturowanie aresztowanych bojowców, sądy wojenne, wyroki śmierci, wszystko to grozi ostateczną zagładą nie tylko organizacji, ale także samej idei walki o niepodległość. W takim właśnie momencie postanawia Piłsudski przedsięwziąć mocniejszą akcję. Wybiera Wilno. Pracuje tu nad planem akcji tzw. „bezdańskiej” od początku stycznia do lipca. Po krótkim parutygodniowym poby*cie w Małopolsce pod koniec lipca wraca do Wilna, by przygotować ostateczny akt walki i pozostaje tu do 26 września tj. do dnia zbrojne*go wystąpienia na dworcu bezdań*skim.

1919. Do Wilna, przybył po*nownie J. Piłsudski dopiero po 11 latach, ale już nie jako kryjący się spiskowiec, ale jako Naczelnik Pań*stwa, jako oswobodziciel ukocha*nego grodu. Było to 19 kwietnia, na Wielkanoc. Tegoż samego roku 11 października przybywa na wskrzeszenie Uniwersytetu Wileń*skiego (U. S. B.).

1922 r. od 15 do 20 kwietnia obejmuje imieniem Rzeczypospoli* tej władzę nad Litwą Środkową i wciela ją do Państwa Polskiego. 23 sierpnia jest Marszałek na po* święceniu sztandaru 22 p. ułanów, które się odbyło na pl. Łukiskim. 1 zaś listopada uczestniczy w po* święceniu i dekorowaniu „Virtuti Militari“ sztandarów 1 i 6 p. p. Le* gionów.

1923 r. od 13 do 25 sierpnia wy* głasza Piłsudski odczyty o wodzu naczelnym.

1924 r. od 27 — 29 październi* ka wygłasza odczyty wojskowe, związane treścią z wyprawą wileń* ską oraz uczestniczy w odsłonięciu projektu pomnika Mickiewicza nad Wilią, kompozycji Pronaszki.

1925 r. 7 marca w kasynie garni* zonowym odbył się raut na cześć Marszałka, który w swojem prze* mówieniu życzył Wilnu „więcej odwagi".

1927 r. był Marszałek 3 razy w Wilnie: 2 lipca na koronacji obra* zu Matki Boskiej Ostrobramskiej, 9 października odbierał defiladę w rocznicę ponownego odzyskania Wilna w r. 1920, oraz 23 listopada, odwiedzając chorą siostrę, Zofię Kadenacową.

1928 r. odbył się 12 sierpnia VII Zjazd Legionistów, na którym Marszalek wygłosił w Teatrze Wielkim (W. Pohulanka) wspaniałe przemówienie, obracające się około losów Wilna, a które było przedśmiertną wskazówką dla uroczystości umieszczenia Serca Marszałka na Rossie wśród żołnierskich mogił oswobodzicieli grodu.

1929 r. Wypoczynkowy pobyt Marszałka w Wilnie i w Pikieliszkach.

1930 r. dnia 9 sierpnia podejmuje Marszałek w Pałacu Reprezentacyjnym francuskiego ministra lotnictwa Eynaca.

1931 r. w czerwcu przyjmuje Marszałek delegacje gmin województwa wileńskiego.

1932 r. przebywa Marszałek krótko w lutym, następnie od 29 lipca do 7 sierpnia w Wilnie i Pikieliszkach, przyjmując defiladę w święto 1 p. p. Leg. na pl. Łukiskim. Przyjeżdża tegoż roku jeszcze raz w grudniu.

1933 r. był Marszałek w styczniu, 19 marca i 6 sierpnia, odwiedzając Adamostwo P.

1934 — w dniu Imienin Swoich.

1935 r. przybywa b. schorowany Marszałek do Wilna na pogrzeb siostry, Zofii Kadenacowej (7—9 lutego); następnie przyjeżdża, jak od wielu lat, na dzień swoich Imienin do Pikieliszek. Był to ostatni pobyt żywego Marszałka w Wilnie.

*

1935 r. 31 maja przewieziono uroczyście z Belwederu do Kościoła Ostrobramskiego Serce Marszałka.

1936 r. — 12 maja w I rocznicę śmierci Marszałka odbył się uroczysty pogrzeb Matki i Serca Syna na Rossie, na cmentarzyku poległych w walkach o Wilno.

*

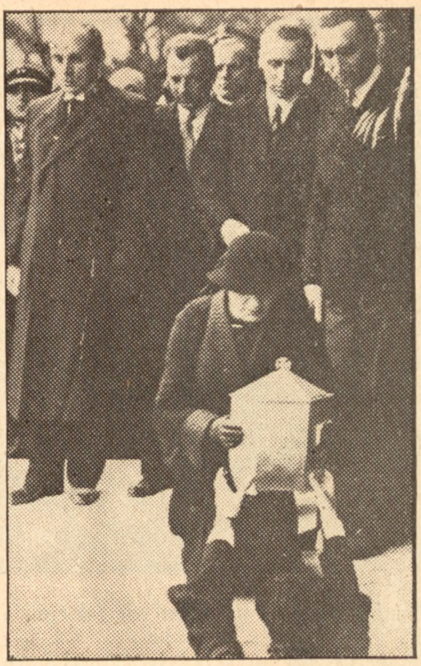
„Chciałbym, by ziścić się mogły jaknajprędzej moje najgorętsze chęci, by miasto to stało się jedną z wielkich stolic świata, ogniskiem kultury, nowymi Atenami, które promieniowałyby nie tylko na kraj cały, ale i daleko poza jego granice, i w ten sposób nawiązały nić tradycji ze swoją świetną przeszłością miasta Śniadeckich, Lelewela, Mickiewicza".



Dom, w którym mieszkał Piłsudski, jako uczeń gimnazjum rosyjskiego.



Piłsudski w otoczeniu przedstawicieli wyzwolonych ziem wileńskich.



JUL

tka

i

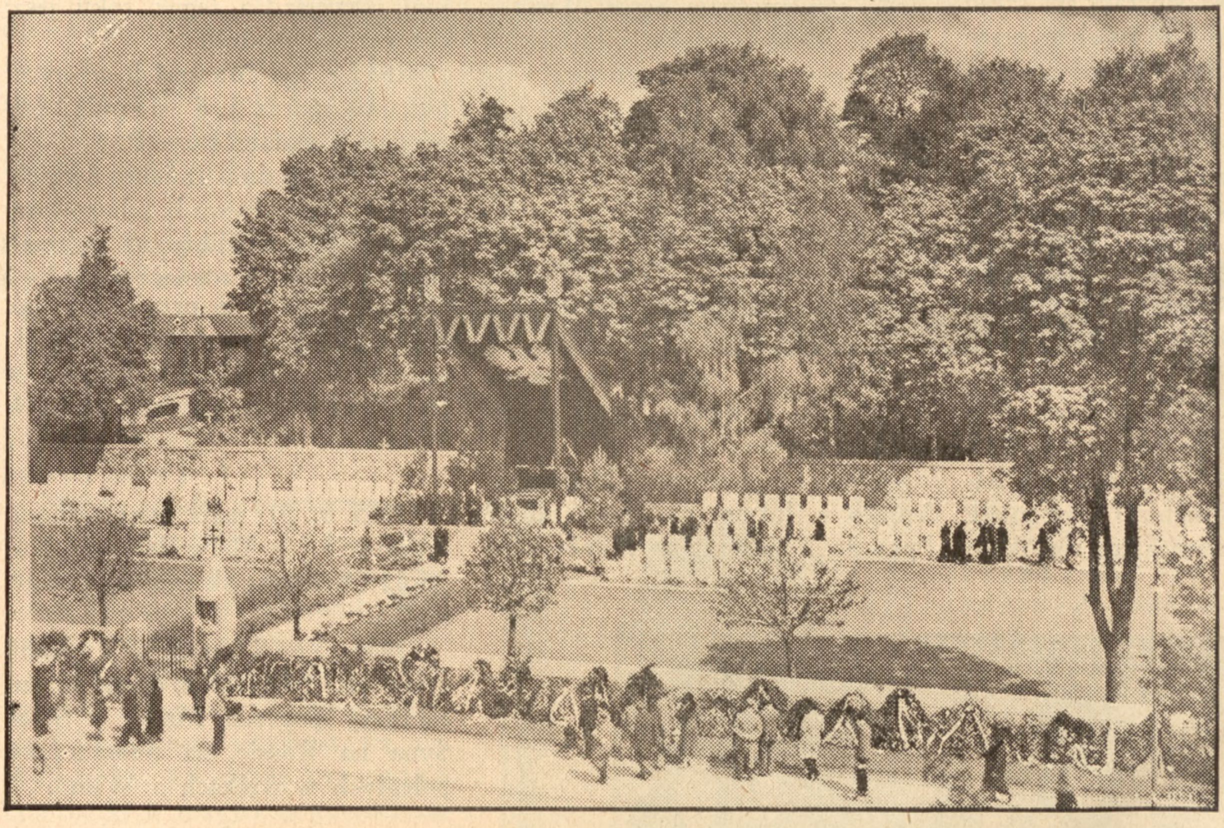
iesm

syna



U góry: Napis na płycie nagrobnej na Rossie: „Matka i Serce Syna".— „Kto mogąc wybrać, wybrał zamiast domu gniazdo na skałach orła, niechaj umie spać, gdy źrenice czerwone od gromu i słychać jęk szatanów w sosen szumie. Tak żyłem".

Obok: Urna ze sercem Marszałka w chwili złożenia do mauzoleum.



Ogólny widok cmentarza na Rossie. W jego środku pod baldachimem z godłem państwowym mauzoleum Marszałka i Jego Matki.

Dzieło zjednoczenia ziemi wi* leńskiej z Rzecząpospolitą, uwień* czone zatwierdzeniem jej wschód* nich granic przez mocarstwa sprzy* mierzone, urzeczywistniły marzenia Piłsudskiego, poparte skutecznym czynem zbrojnym — o, jedność Wilna z Macierzą,

Następny numer „Polski" nosi tytuł; „Język ludu polskiego".

Wydawca: Światowy Związek Polaków z Zagranicy, Mazowiecka 1.

Szef Biura Prasowego S. Z. P. z Z.: Inż. Grabowski — Redaktor Wydawnictw Ś. Z. P. z Z.: Władysław Oszelda.

Zakłady Graf.-Introl. J. DZIEWULSKI, Warszawa, Mariensztadt 8.